Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 10 PAŹDZIERNIK Rok 1916

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Numizmatyka a historya.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe Numizmatyków 1914.

Moneta, to nietylko kawałek metalu, oznaczony pewnymi znakami i posiadający pewną wartość zamienną, ona ma także inne jeszcze znaczenie, chociaż nie każdy i nie odrazu je spostrzega.

Kupiec czy wogóle człowiek, zajmujący się tylko stosunkami gospodarczymi, patrzy na monetę i zwraca uwagę przedewszystkiem na to, z jakiego metalu jest ona zrobioną i jaką ma wartość zamienną. Zbieracz amator, bada przedewszystkiem sam obraz: co on przedstawia, czy to egzemplarz rzadki, czy pospolity, czy to jakaś odmiana, choćby tylko lupą dostrzegalna — i albo wkłada tę monetę do odpowiedniej szufladki swych zbiorów, albo jeśli mu miłą ma być pamiątka, zawiesza ją jako brelok przy zegarku, i t. p.

I nie dziwić się temu. Istotnie bowiem, może to sprawiać jednemu zadowolenie, gdy w swym portfelu będzie nosił monetę, o której wie, że leżała ongi w skarbcu Krezusa, a drugiemu, wojskowemu n. p. niemałym męstwa bodźcem być może, gdy codziennie patrzy na srebrny pieniążek, jakim cezar nagradzał męstwo swych legionistów.

Inaczej jednak na numizmat patrzy historyk: wszak ten kawałek metalu, z wybitym napisem czy znakiem, nie jest niczem innem jak tylko zabytkiem historycznym i na równi z innymi pomnikami, ma on swoją wartość historyczną, ma i moc dowodową i przekazuje czasom następnym przeszłość.

Dlatego też i numizmatyka jest nieco uwzględnioną w badaniach historycznych i zasłużyła sobie na miano nauk pomocniczych historyi. Zdawaćby się mogło, że już dość dzisiaj honoru się robi numizmatyce, jeśli się ją traktuje podobnie, jak inne nauki pomocnicze historyi: genealogię, czy heraldykę albo geografię; z drugiej znowu strony historya dość wydaje się względną, jeśli raczy z usług numizmatyki czasem skorzystać, zaznaczając, że wie o jej istnieniu.

Ale o ten honor numizmatyka nie stoi i stać nie może. Pomocniczemi naukami dla historyi nazywamy takie nauki, jakie mogą dać wyniki przyczyniające się do poznania przeszłości, a więc i językoznawstwo i historya naturalna jest taką nauką pomocniczą, jak i naodwrót historya, spełnia znowu funkcyę pomocniczej nauki względem tamtych, jak wogóle trudno znaleźć naukę, któraby dla innej nauki pomocniczą nie była. Nauka zaś nasza, mając ściśle ograniczoną sferę swego badania, może zająć samodzielne stanowisko w gronie nauk historycznych. Ale pomijając tę kwestyę zupełnie, przejdźmy do praktycznego pytania: jakim jest stosunek numizmatyki do historyi?

Lelewel powiedział, że numizmatyka zajmuje się poznaniem i objaśnieniem wielkiej części źródeł historycznych pomników z postaci pomniejszych pospolicie z metalu urządzonych. (Nauki dające poznać... Numizmatyka. Poznań 1863. str. 13) jedne od władzy znakiem zaopatrzone mają wartość zamienną (pieniądze), inne na pamiątkę bite (medale). Ale jedne i drugie są źródłem historycznem, nie tylko pomocniczem ale pierwszorzędnem, bo niezbędnem do poznania przeszłości, do poznania, jakiego nieda dokument, ani jakiekolwiek źródło pisane.

Toteż, wedle żądania Lelewela, numizmatyka spełniać chce to podwójne zadanie. Poznanie monet i medali i opisanie ich, to pierwsza część pracy i genetycznie i konstrukcyjnie konieczna; druga część zadania — objaśnienie. Naturalnie, że pierwszym krokiem jest opisanie numizmatu: i tutaj należy się na pierwszem miejscu uznanie dla pracy tych zbieraczy-amatorów, którzy z pedanteryą nawet gromadzą wszelkie najdrobniejsze odmiany, nawet uzbrojonem tylko okiem dostrzegalne, narażając się przez to może na ruszenie ramionami innych, ale dzięki tej ich drobiazgowości, mamy wiele monet opisanych i zdeterminowanych. Więc tej gałęzi pracy, która przygotowuje materyał, zarzutów stawiać nie można, chociażby nawet w drobiazgowości swej posunięto się za daleko. Ścisłość tego wymaga. Chociaż może w wydawaniu katalogów, pozwolę sobie wtrącić nawiasowo za normę odmian przyjąćby trzeba te tylko, jakie okiem normalnem dostrzedz można.

Dopiero po zdeterminowaniu monety, można przystąpić do badania jej znaczenia dla historyi, właściwie z niej w większej części korzystać. I dlatego to, ponieważ u nas dotąd prawie nad determinowaniem monet i medali pracowano, dlatego mniej może wkraczali numizmatycy w sferę czysto historycznych prac, by tam pewne objaśnienia wnosić, albo hypotezy obalić — czy naodwrót potwierdzić.

C. d. n. *X. Kazimierz Konopka.*

Polska moneta wojenna z roku 1914/15.

(Ciąg dalszy).

12. Mijaczów i Myszków.

Komitet bezpieczeństwa publicznego tych miejscowości, położonych nad Wartą w powiecie będzińskim, wydał swe bony w dniu 14 września 1914 r. w wartościach 5, 10, 15, 20 i 30 kop.

Wydane w formie różnobarwnych kartoników, wielkości 56/89 mm., zawierają napis:

Nro ══════

Ważne na 30 kopiejek
Trzydzieści kop.
Komitet bezpieczeństwa publicznego
Mijaczowa i Myszkowa.

U góry lewego brzegu wyciśnięta pieczęć, dołem dwa podpisy, we środku jeszcze raz wyrażona wartość dużemi cyframi, odmiennego od tła koloru.



Komitet Bezpieczeństwa Publicznego Mijaczowa i Myszkowa puścił w obieg

w obieg	2.400	sztuk	bonów	po	5	kop.	= Rb.	120·—
	2.400	„	„	„	10	„	„	240·—
	1.500	„	„	„	15	„	„	225·—
	1.500	„	„	„	20	„	„	300·—
	1.200	„	„	„	30	„	„	360·—
Ogółem	9.000	sztuk	na				Rb.	1.245·—

13. Olkusz.

Odmienną od innych formę posiadają kwity Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Olkuszu, wydawane bowiem były osobom imiennie wymienionym, które przez własnoręczny podpis brały na siebie dalszą gwarancyę, że kwity w odpowiednim czasie będą wymienione na gotówkę. Zobowiązanie to jest więc zbliżone do odpowiedzialności żyranta na wekslu.

Bony olkuskie po rb. 1, 3 i 5 kursowały od dnia 17 sierpnia 1914; drukowane na białym papierze o barwnym poddruku siatkowanym i mają treść następującą:

3 № 606 T-wo Wzajemnego Kredytu w Olkuszu 3

Kwit niniejszy na rubli trzy, z powodu braku płynnej gotowizny, wydało Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Olkuszu i obowiązuje się po powrócie normalnych stosunków pieniężnych w Kraju wymienić okazicielowi kwit ten na monetę państwową.

OLKUSZ 17 sierpnia 1914 r. T-wo Wzajemnego Kredytu w Olkuszu

Kwit niniejszy Towarzystwu Wzajemnego Kredytu w Olkuszu wydaję zamiast gotowizny i ręczę, że okazicielowi będzie zamieniony na monetę państwową po powrócie normalnych stosunków pieniężnych w Kraju.

Kwit ten bez własnoręcznych podpisów pełnomocników Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Olkuszu i ... jest nieważny.

3 T-wo Wzajemnego Kredytu w Olkuszu № 606 3

Po lewej stronie są stemplowane owalną pieczęcią z napisem: Olkuskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Z tyłu pieczęć c. k. komendy obwodowej w Olkuszu: K. u. k. Kreiskommando Olkusz, wielkość $^{113}/_{137}$ mm.


10 Tow. Wzajemnego Kredytu w Olkuszu 10
wypłaci okazicielowi niniejszego № 5426
kop. 10 (dziesięć)
OLKUSKIE TOWARZYSTWO WZAJ. KREDYTU
Zarząd
Po zebraniu niniejszych kwitów za 3 rb. i wyżej mogą być wymienione na gotówkę

Oprócz powyższych bonów rublowych wydało to samo Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Olkuszu mniejsze bony opiewające na kopiejek 10. Są one, jak rycina objaśnia, numerowane, z pieczęcią Towarzystwa i podpisami Zarządu. Ponadto zaopatrzone są uwagą, że po zebraniu niniejszych kwitów na 3 ruble i wyżej mogą być wymienione na gotówkę. Wielkość bonów 10 kopiejkowych wynosi 53×72 mm.

C. d. n. *Tadeusz Solski.*

O zbiorach polskich.

(Edward Chwalewik. „Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerye, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie, w układzie alfabetycznym według miejscowości“. Warszawa, 1916. 8-$_0$. str. 298 + VI. Cena M. 3·60.)

Z pośród ostatnich wydawnictw „z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. prof Dra Józefa Mianowskiego“ w Warszawie, zwraca uwagę swą aktualnością powyżej wymieniona książka. „Śród nawałnicy wojennej — pisze na wstępie autor — która z bezprzykładnym w dziejach cywilizacyi impetem niszczycielskim już rok wtóry szaleje na ziemiach Rzeczypospolitej, przystępujemy do ogłoszenia pracy niniejszej o „Zbiorach polskich“. Czynimy to obecnie nie tylko dlatego, aby tymczasowo przynajmniej zaradzić naglącej potrzebie i wywołać objaśnienia i poprawki, ale przedewszystkiem dlatego, aby uświadomić sobie oraz miłośnikom pamiątek naszej przeszłości, co z nich na ziemi naszej po dziś dzień jeszcze ocalało, co uległo zagładzie, co burze rozniosły po świecie i gdzie się znajdują obecnie, po rozproszeniu, niektóre przynajmniej z najdroższych relikwij ojcowizny naszej“,

Zadanie ważne, lecz nie mniej trudne do rzetelnego spełnienia. Praca p. Chwalewika powstała, jak sam zaznacza, „jako konieczne, z gruntu na nowo podjęte opracowanie wiadomości, częściowo opublikowanych już przed laty przez F. Radziszewskiego (1875) i H. Wildera (1905) — aczkolwiek i ona nie wyczerpuje do sedna przedmiotu“. Omówienie jej zacząćby można odrazu od krytyki, wziąwszy jednak pod uwagę bezspornie doniosłe jej w chwili obecnej jej znaczenie nawet w formie, w jakiej się okazała, należy wyrazić autorowi uznanie za owoc zapewne długich i żmudnych poszukiwań.

Książka E. Chwalewika zawiera wzmianki o 733 zbiorach w kraju i zagranicą, z skwapliwem nadmienieniem o zniszczeniach spowodowanych wojną w latach 1914 i 1915. Jest to, rzecz prosta, spis bardzo niekompletny, skoro tylko się zważy nieuwzględnione przez autora opisy kolekcyj prywatnych i muzeów publicznych, choćby jedynie w Galicyi, że wspomnę jeno o kilkunastu fachowych artykułach w tym zakresie pomieszczonych w „Spraw. komisyi do badań historyi sztuki w Polsce“ (Ak. Um. Kraków), w warszawskiej „Ziemi“, w lwowskim „Przewodniku naukowo-liter.“ itd., nadto o tak cennych rozprawach dyr. F. Kopery, Dr. Kieszkowskiego, B. Janusza i w. in., przynoszących bardzo wiele nowego materyału. Oczywiście zacytowanie dokładne literatury odnośnej mogłoby zwolnić autora od powtarzania zebranych tam wiadomości. I oto najsłabsza strona dziełka p. Chwalewika, mianowicie nie wykorzystanie w przedmiocie go interesującym istniejącej już literatury.

Brak koniecznej ścisłości naukowej przebija się również w sposobie opublikowania zyskanych z pewnością z trudem danych o naszych zbiorach. Oprócz bowiem nielicznych wyjątków, nie podaje zgoła autor źródła, skąd zaczerpnął cenne niekiedy ogólniki? Czy zdobył je drogą korespondencyi, czy też dzięki objazdom, albo li w specyalnej ankiecie?

Zaznaczenie metody pracy nie byłoby bynajmniej zbyteczne dla czytelników, ponieważ po pierwsze wiele omyłek i braków możnaby ewentualnie usprawiedliwić, powtóre dostarczyłoby ono źródłowego sprawdzianu, nieodzownego w każdem studyum naukowem, wreszcie byłoby nader ważnym przyczynkiem do niedość wypróbowanej metodyki gromadzenia tego rodzaju materyałów, wykazując, jaka droga jest najpewniejsza, jaka najlepiej prowadzi do celu.

(Dok. nast.). *Wł. Antoniewicz.*

Nowe żelazne dwudziestohalerzówki.

W „Wiener Zeitung“ i dzienniku ustaw państwa zostały ogłoszone dwa rozporządzenia Ministerstwa skarbu dotyczące wycofania z obiegu niklowych 20-to halerzówek oraz wybijania i wydania żelaznych 20-to halerzówek.

Te rozporządzenia z dn. 31 lipca brzmią następująco:

Wycofanie monety niklowej.

Stosownie do ugody przeprowadzonej przez Ministerstwo krajów reprezentowanych w Radzie państwa i Ministerstwo krajów św. korony węgierskiej, z zastrzeżeniem późniejszego uzyskania prawnego zezwolenia, zostaje zarządzone zupełne wycofanie 20-to halerzówek monety niklowej według następujących postanowień:

I. Monety niklowe 20-to halerzowe zostają z dniem 1-go stycznia 1917 z prawnego obiegu wycofane. Monety te należy tylko przyjmować do zapłaty w prywatnym obrocie w wartości nominalnej włącznie do 31 grudnia 1916. a mianowicie stosownie do art. XIX. ustawy z 2 sierpnia 1892 r. R. G. B. Nr. 126.

II. Monet niklowych 20-sto halerzowych nie wolno wydawać c. k. kasom i urzędom, natomiast mają je przyjmować c. k. kasy i urzędy w drodze zamiany w wartości nominalnej do 30 kwietnia 1917, a mianowicie według postanowień art. XIX. ustawy z 2 sierpnia 1892 r. R. G. B. Nr. 126.

III. To rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Wydanie żelaznych 20-to halerzówek.

Drugie rozporządzenie brzmi:

Stosownie do ugody przeprowadzonej przez Ministerstwo krajów reprezentowanych w Radzie państwa i Ministerstwo krajów św. korony węgierskiej z zastrzeżeniem późniejszego uzyskania prawnego zezwolenia, zostanie wybitych żelaznych 20-sto hal. za 50 milionów koron. Z kilograma żelaza ma być wybitych 300 sztuk 20-sto halerzówek. Średnica tej monety wynosić będzie 21 milimetrów. Wybijanie takich monet będzie miało miejsce w obu państwach i na rachunek dotyczących państw. Z tych wybić się mających monet dla obu państw, w Austryi zostanie wybitych za 35 milionów koron. a w krajach korony węgierskiej za 15 milionów koron. Rewers żelaznych 20-to hal. wybitych

w Austryi będzie miał wieniec z liści dębowych, a w środku podaną wartość monety (20), rewers zaś żelaznych 20-sto hal. wybitych w krajach korony węgierskiej będzie miał wyszczególnioną wartość, a na dole dwie na krzyż złożone gałązki wawrzynowe. Wygląd tych żelaznych monet od monet niklowych różni się tem, że cesarski orzeł, ze względu na koronę węgierską jest mniejszy. Zresztą dotyczące postanowienia ustawy dla monet niklowych ze względu na kontrakt menniczy odnoszą się także do żelaznych 20-sto halerzówek. Rycina nowych 20-sto halerzówek zostanie w dodatku do publicznej wiadomości podana. Wydanie żelaznych 20-sto halerzówek ma nastąpić przy wycofywaniu takiej samej ilości monet niklowych.

Stosownie do ugody z król. węg. ministrem skarbu zacznie się monety żelazne 20-sto halerzowe wydawać od dnia 3-go sierpnia 1916. To rozporządzenie nabiera mocy z dniem jego ogłoszenia.

Równocześnie w urzędowym dzienniku węgierskim ogłoszono równobrzmiące rozporządzenia węgierskiego ministra skarbu.

Rozporządzenie austryackiego i węgierskiego ministra skarbu wydane w sprawie wybicia i wydania żelaznych 20-sto halerzówek włącznej wartości za 50 milionów koron, a to, dla Austryi za 35 milionów koron, dla Węgier za 15 milionów koron, ma na celu zapobiedz brakowi monety zdawkowej (drobnej) we wszystkich obrotach pieniężnych. To przeznaczenie spełni ta żelazna moneta i dlatego znajdzie wszędzie przychylne uznanie. Nikiel, który był przymieszką dotychczasowej monety zdawkowej, będzie obrócony w przemyśle metalowym wojennym i to jest także podstawą do ogłoszonego rozporządzenia.

Austro-Węgry idą w wydawaniu żelaznych monet za Niemcami, gdzie już od początku listopada 1915 r. wprowadzono taką monetę. Wybijano tam początkowo żelazne 5 fenigów, w niedługim czasie potem żelazne 20-sto fenigówki.

Może się to wyda dziwnem, że monety wyrabia się z żelaza, a więc z metalu, który dla nas jest pojęciem siły i potęgi, a użycie go na monety przypomina nam czasy starozytności. Również jest wszystkim wiadomem, że sztuka modelowania wprost w żelazie wymaga szczególniejszej biegłości i wykonania.

Sztuka odlewów żelaznych polega na przetopieniu surowca w piecach tyglowych. Ten rodzaj wykonania daje także rękojmię pewności przeciw naśladownictwom monet, albowiem w każdym razie musi się posiadać pewną wyrobioną technikę, aby stworzyć dobry, wolny od zarzutu odlew. A także i punkt topnienia surowca jest tak wysoki, że potrzebnej temperatury nie uzyska się przy pomocy zwykłych urządzeń.

Oprócz wykonania monet z surowego żelaza możliwem jest także wykonanie monet ze stali i ten sposób właśnie zastosowano dla nowych monet. Przez wypalenie usuwa się twardość stali i robi się ją podatną do przyjęcia stempla. Przez wyrabianie ze stali monety także nie ulegają rdzy.

Żelazny pieniądz, który już jest obecnie puszczony w obieg, jest koniecznością obecnego żelaznego czasu, do którego każdy powinien

się przyzwyczajać. Różnica jest nieznaczna, albowiem i waga starej monety tylko nieznacznie różni się od niklowej, która z dniem 31 grudnia 1916 r. ma zniknąć z obiegu.

Nowe medale.

(Zob. tabl.).

Medal na cześć Legionów przez J. Wysockiego wyobraża po jednej stronie szereg legionistów polskich, idących do ataku na bagnety: kilku z nich leży już na ziemi, kilku wyprzedziło naprzód towarzyszy i biegną pędem przeciw nieprzyjacielskim stanowiskom. W tyle dowódzca na koniu z burką na ramieniu i podniesioną szablą w ręku zachęca żołnierzy do walki. W górze nad nimi orzeł biały roztacza skrzydła i leci w kierunku nieprzyjaciela. U dołu w odcinku dwa wiersze napisu: LEGIONY POLSKIE | 1914—1915—1916. Wokoło na brzegu ornament sznurkowy.

Strona odwrotna przedstawia dwie stojące nagie postacie, wyobrażające starsze i młodsze pokolenie. Starzec z długą siwą brodą i z młotem oraz młodzieniec w greckim szyszaku z mieczem przy boku zawieszonym, trzyma w jednym ręku młot, w drugim podniesionym koronę królewską, obaj stoją przy kowadle, na którem młoty sparli i obaj patrzą na wspomnianą koronę, która oświecona blaskami wschodzącego słońca była i jest dla nich celem pracy. Na tle szerokie łany, z boku w tyle rolnik orzący ziemię; u dołu na prawo drobny podpis artysty *J. Wysocki.* Wokoło na brzegu ornament sznurkowy.

Medal ten, o średnicy 60 mm., wybity został w 30 egz. srebrnych i 1000 egz. cynkowych nakładem grona osób, należących do Tow. Numizm. w Krakowie. Nakładcy wspólnie z artystą pragnęli w ten sposób uczcić powstanie Legionów oraz ich bohaterskie walki w ostatnich dwu latach, przyczem postanowili czysty zysk z rozsprzedaży medalu, o ileby się okazał, przeznaczyć w części na wdowy i sieroty po legionistach. Artysta, który medal ten wymodelował, znany już jest z kilku medali wojennych tak polskich jak i niemieckich, z których medal *Polonia devastata* największego doznał spopularyzowania. Z pewnością i medal niniejszy rozejdzie się szeroko, gdyż pod względem artystycznym jest pierwszorzędnem dziełem sztuki, a co do głębokości myśli przewyższa jeszcze inne.

Literatura numizmatyczna.

Miecz. Opałek: „Z dziejów szkolnictwa galicyjskiego“. Lwów 1913. Nakładem „Kurjera lwowskiego“. — Opisując szkolnictwo z pierwszych czasów austryackich wspomina między innemi o medalach szkolnych dawanych wówczas uczniom w nagrodę pilności i daje reprodukcye dwóch nieznanych u nas medali z zbiorów Pol. Muzeum szkolnego

we Lwowie. Jeden z nich wielkości 43 mm. wyobraża na Av. pedagoga z chłopcem w strojach klasycznych oraz napis: ZUR NACHEIFERUNG UND BELOHNUNG a na Rv. ul z pszczołami i DURCH FLEIS UND ORDNUNG ERFULLEN SIE IHRE BESTIMMUNG. Drugi medal mniejszy, wielkości 38 mm. średnicy ma po jednej stronie napis kursywą: *Beweis | des vorzüglichen | Strebens | nach Tugend | und | Wissenschaft.* Na drugiej stronie ul z pszczołami, pod nim 1813, nad nim: *Für sich und für viele.* Pierwszy używano w szkołach galicyjskich w ogóle, drugi specyalnie w szkole w Białej.

Schwinkowski W.: „Die Reichsmünzreformbestrebungen in den Jahren 1665-1670 und der Vertrag zu Zinna 1667. Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte. Bd. XIV. Stuttgart 1916. 87." — Po okresie niesłychanego upadku waluty w Niemczech w XVII wieku dopiero układ w Zinna zawarty między Brandenburgią a Saksonią wprowadził jakiś ład w stosunki monetarne, a oparty o stopę 10½ talarów z grzywny kolońskiej przedstawia się nam bardzo dodatnio w monetach sasko-polskich Augusta II.

Stückelberg E. A.: „Die Bildnisse der römischen Kaiser und ihrer Angehörigen." Zürich 1916. z 171 tablicami. — Bardzo pouczający wybór portretów cesarzy rzymskich od Augusta do Konstantynów, dający reprodukcye nietylko biustów marmurów, ale w dużej części także i monet zwłaszcza t. zw. grand-bronzów.

Schöttle Gustaw: Die Münzstätte Haldenstein und ihr Streit mit der Stadt Lindau im Jahre 1623. Jahrbuch für schweizerische Geschichte XXXIX. 1914. 91-102."

Luschin von Ebengreuth· „Münzwesen (der frühen Mittelalters) in Hoops Reallexicon der Germ. Altertumskunde III. 257-284." 5 tablic. Strassburg, Trübner 1915.

F. Friedensburg: „Die ersten habsburgischen Münzen für Schlesien. Schlesiens Vorzeit. Breslau 1916." Opis denerów i ternarów bitych po śmierci Ludwika Jagiellończyka przez ces. Ferdynanda austr. dla Śląska 1527-1539.

Dr M. Bernhart: „Kriegsmedaillen bayerischer Künstler." 20 tablic 4° nakł. Carl Kühn Monachium.

J. Hirn: „Die lange Münze in Tirol und ihre Folgen. Archiv für österr. Geschichte 1914. 1-149." — Omawia otwarcie i ruch mennicy w Hall w Tyrolu od wybicia pierwszego talara 1477. aż w głąb XVII wieku.

KRONIKA.

Projekt wydawnictwa bonów warszawskich. W toku rozpraw nad drugą pożyczką 20 milionową, którą Zarząd m. Warszawy uchwalił na pokrycie bieżącego deficytu, wniesiono do prezydyum projekt 300 milionowej pożyczki, odpowiednio umotywowany przez adwo-

kata Suligowskiego i towarzyszy. Między innemi proponują mianowicie założenie kasy pożyczkowej, z prawem emitowania znaków obiegowych czyli banknotów waluty rublowej w odcinkach dotąd kursujących papierów od jednego do 100 rubli. Banknoty te rozdzieli się także między miasta prowincyonalne, które naturalnie za każdą ich ilość będą odpowiedzialne swoim majątkiem. Warszawa obejmie kierunek a banknoty będą nosić jej herby i pieczęcie; korzyści jakie miasta polskie, a w szczególności Warszawa osięgać stąd będą mogły są bardzo znaczne i przy rozpatrywaniu tego projektu zostaną bliżej wyjaśnione. Wniosek proponuje wystarać się o prawo do emitowania tych banknotów w wysokości nie mniej jak 300 milionów rubli. Projekt przekazano komisyi finansowo-budżetowej. Dziwić się tylko należy, że Warszawa z walutą rublową zerwać nie może i o rodzimej jednostce pieniężnej, o złotym polskim, zapomniała widać zupełnie.

Żeton pamiątkowy jen. Sowińskiego. Czytamy w dziennikach, że 85. rocznicę bohaterskiej śmierci jen. Sowińskiego z 1831 r. poległego na Woli pod Warszawą, obchodzono bardzo uroczyście w tem mieście. Między innemi Sekcya numizmatyczna warsz Tow. miłośników historyi wybiła swoim nakładem żeton pamiątkowy pomysłu prof. Winc. Trojanowskiego. Medalik ten przedstawia na jednej stronie popiersie bohatera w mundurze generalskim z napisem w otoku: „Józef Sowiński generał wojsk polskich 1777—1831“ (data urodzenia i śmierci). Na stronie odwrotnej widnieje ołtarz w greckim stylu z płonącym na nim ogniem. U stóp ołtarza leży umierający rycerz w rzymskiej zbroi, z połamanym mieczem w prawej ręce. Podstawę ołtarza zdobi napis: PRO PATRIA i orzeł polski, z boku zaś wznosi się krzak cierniowy. W otoku: ZGINĄŁ NA SZAŃCACH WOLI 6. 9. 1831.

Żeton ten, o którym nic jeszcze bliższego powiedzieć nie możemy, jest zmniejszeniem większego medalu o średnicy 50 mm., który wkrótce ma się ukazać nakładem tejże Sekcyi.

Nowe pieniądze na Litwie. Niemiecki zarząd okupacyjny na Wschodzie, ma zamiar dla prowincyi sobie podległych stworzyć specyalną monetę, której brak na tych terytoryach, oddawna już dotkliwie daje się odczuwać. Chodzi mianowicie o zaopatrzenie w pieniężne środki obrotowe gubernii litewskich, grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej, ponadto gubernii suwalskiej, Kurlandyi oraz wszystkich tych terytoryów okupowanych przez Niemców na Wschodzie, które nie podlegają Generał-gubernatorstwu warszawskiemu. Nowy pieniądz wprowadzony zostanie w ten sposób, że wyda go wschodnia kasa pożyczkowa banku wschodniego dla handlu i przemysłu, która ma siedzibę w Kownie. Banknoty tej kasy wypuszczone na razie w ilości 100 milionów rubli opiewają na ½, 1, 3, 10, 25, 100 rubli. Oprócz tego zaś, wybite zostaną żelazne monety zdawkowe opiewające na 1, 2, 3 kopiejki. Te monety mają z jednej strony we wieńcu dębowym napis: *Gebiet des Oberbefehlshabers Ost.* Z drugiej zaś strony, żelazny krzyż niemiecki i wartość wypisana literami rosyjskiemi. Ilość wybić się mających sztuk tych monet wyniesie 51 milionów sztuk, o wadze przeszło 300.000 kilo. Wyrób ich nastąpi w państwowych mennicach w Berlinie i Hamburgu.

Turcya. Świeżo wprowadzona ustawa monetarna, która ma na celu zawikłane dotychczas stosunki pieniężne w Turcyi uregulować, wprowadza jak dawniej piastra jako jednostkę. Wybito mianowicie 500.000 funtów w sztukach jednopiastrowych z metalu złożonego z 75% miedzi i 25% niklu. Nadto wybite być mają sztuki srebrne o wartości 2, 5, 10 i 20 piastrów, oraz złote wartości 25, 50, 100,

250, 500 piastrów. Prócz tego puszczone zostaną w obieg banknoty papierowe po 1 i 2½ piastra, oprócz kursujących dotychczas banknotów po 5, 20 i 25 piastrów. Równocześnie kopalnie niklu tureckiego w Ak-kaja-kastamuni przechodzą na państwo. Ruda niklowa tam wydobywana idzie do Niemiec i Austryi do przeróbki.

Egipt. Rząd angielski wybił dla Egiptu nowe monety, które zamiast tureckiego monogramu na stronie głównej, mają imię egipskiego sułtana, przytem data wstąpienia na tron, a na stronie odwrotnej oznaczenie egipskiego Sułtanatu w arabskim języku, obok wartość monety i rok oznaczone cyframi europejskiemi. Rodzaj tych monet pozostanie jak dotąd, jednakże monety niklowe będą przedziurawione. Na egipskich monetach pierwszy raz zobaczyć można imię władcy kraju i także napis europejski.

Francya. Minister skarbu Ribot przedłożył we francuskiej Izbie projekt otwarcia dodatkowego kredytu w celu powtórnego wybijania monet niklowych.

Dzielenie not dwukoronowych. Dotkliwie odczuć się dający brak drobnej monety spowodował publiczność w Austryi do stosowania praktycznej innowacyi.

Oto od kilku tygodni w całej monarchii dzielone bywają banknoty dwukoronowe na dwie części, puszczone w obieg jako znaczki jednokoronowe. Bank austro-węgierski wydał na powyższą innowacyę swe zezwolenie i zobowiązał się tak dzielone noty dwukoronowe przyjmować w równo wartości: to jest połówki, jako znaczki jednokoronowe, a ćwiartki w znaczeniu 50 halerzy. Zastrzeżono jedynie, aby banknoty były dzielone na równe połówki, względnie ćwiartki. W razie braku jakiejś części banknotu, będzie bank odciągał odpowiednią część wartości wedle przepisanej skali. Bank austro-węgierski zamierza w niedługim czasie wydać osobne banknoty jednokoronowe.

W Krakowie pojawiły się już od kilku dni w znacznej ilości w obiegu połówki i ćwiartki dwukoronówek, które są prawie wszędzie bez trudności przyjmowane w handlu.

Ściąganie niklowych 20 halerzówek. Starostwo w Cieszynie wydało okólnik, aby wszystkie urzędy i instytucye ściągały napływające do nich niklowe 20 halerzówki i odsyłały je jak najrychlej do urzędów podatkowych celem wymiany na monety żelazne lub inne środki płatnicze waluty koronowej.

Wykopaliska.

W **Seemark,** powiecie Flatow, w Prusach Zachodnich, tamtejszy właściciel Jan Sieg odkrył urnę z denarami, które pochodzą z X i XI wieku. Wszystkich monet było razem 1050 sztuk, razem z kawałkami, z tych 110 nieczytelnych. Z liczby 940 sztuk, które dadzą się oznaczyć, główna część bo 884 monet przypada na mennice polskie i niemieckie, a w całej reszcie znajdują się 4 barbarzyńskie naśladownictwa, 20 monet północnych, 17 czeskich, 13 węgierskich i dziwnym sposobem tylko 2 kawałki monet arabskich. Między monetami przeważają t. zw. krzyżówki w ilości 550 sztuk, reszta niemieckich rozpada się na czasy cesarza Henryka I — Henr. III. książąt saskich Bernharda I i II., państw duchownych jak Verdum, Utrecht, Kolonia, Trewir, Moguncya, Würzburg, Wormacya i t. d. Z poza niemieckich znajdują się angielskie monety królewskie Ethelreda, Knuta i Haralda, duńskie Swenda Esthridsona, czeskie Brzetysława I i II., jak również Spitygniena, a z węgierskich najgłówniejsze Andrzeja I i Beli I. Wykopalisko przechodzi do zachodnio-pruskiego prowincyonalnego muzeum w Gdańsku.

Dodatek do „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych“ z Października 1916.

Medale i Wydawnictwa Tow. Num.

do nabycia w Redakcyi.

Koron

Medale.

1. Medal krakowski na jubileusz powstania 1863 r. (Jastrzębowski sc.) srebrny . 30.—
2. — tenże bronz. . . . . 10·—
3. Medal ks. Piotra Skargi z 1912 roku (Bieliński sc.) bronz. . . . . 10·—
4. Medal Wład. Bartynowskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
5. Medal prof. Dr. Piekosińskiego (J. Raszka) bronz 10·—
6. Medal Stan. hr. Tarnowskiego (K. Laszczka) bronz 15·—
7. — tenże w srebrze . . . 40·—
8. Medal jubileuszowy Muzeum Narodowego (K. Laszczka) bronz. . . . . . 10·—
9. Jetton pamiątkowy Muzeum Narodowego, bronz . . . 1·50
10. Medal „Polonia devastata“ (Wysocki sc.) cynk . . . 6·—
11. Medal na oswobodzenie Lwowa 1915 (Wysocki sc.) cynk. . . . . 6·—
12. — tenże srebrny . . . 30·—
13. Medal na powstanie Legionów polskich 1914—1916 (Wysocki sc.) cynk . . . 6·—
14. — tenże srebrny . . . 30·—
15. Medal Tad. Rutowskiego prezydenta m. Lwowa 1915 (Raszka sc.) cynk. . . . 6·—
16. Medal na szarżę pod Rokitną (Raszka sc.) . . . . 6·—
17. Medal Tadeusza Czackiego jubileuszowy z 1914 r. (Wysocki sc.) bronz . . . . 10·—
18. Medal prof. Maryana Sokołowskiego (H. Kunzek) bronz. . . . . 10·—
19. Medal Zygmunta Krasińskiego z 1913 (J. Raszka) bronz . . . . 10·—
20. Medal Ant. Madeyskiego rzeźbiarza, z pomnikiem Jadwigi na Rv. (Wysocki odlew.) bronz . . . . . . 25·—

Koron

21. Medal jednostr. Edw. Okunia malarza (Wysocki odl.) bronz. . . . . 20·—
22. Medal Adama Mickiewicza (Madeyski sc. 1914 r.) br. 25·—

Książki i katalogi.

22. Czapski hr. Emeryk: „Catalogue de la collection des monnaies et medailles polonaises“, 4 tomy, tom ostatni z tablic. kolorowanemi 175·—
24. Czapski j. poprz. ale tablice czarne . . . . . . 165·—
25. Dr. M. Gumowski: „Medale Jagiellonów“, Kraków 1906. str. 112. tablic światłodrukowych 29 . . . . 20·—
26. Gumowski j. poprz., ale na papierze czerpanym . . 30·—
27. Dr. M. Gumowski: „Medale Stefana Batorego“, Kraków 1913, str. 64 i 9 tabl. światł. 12·—
28. Mękicki Rudolf: „Medale grunwaldzkie“, Lwów 1911 z illustracyami. 8“, str. 36 1·50
29. Grażyński Michał: „Moneta świdnicka w Polsce“, Kraków 1912 . . . . . 1·—
30. Hniłko Ant.: „Mennica krak. w rękach Szwedów“. Kraków 1912, str. 13 . . 1·—
31. Dr. M. Gumowski: „Monety sasko-polskie“, Kraków 1910, 8° tabl. 7 . . . 2·50

Roczniki poprzednie „Wiadomości Numizmatyczno-archeologicznych“:

Tom I	z 1889—1892	cena K.	32·—
Tom II	z 1893—1895	„ „	24·—
Tom III	z 1896—1898	„ „	24·—
Tom IV	z 1899—1902	„ „	24·—
Tom V	z 1903—1906	„ „	32·—
Tom VI	z 1907—1908	„ „	10·—

Rocznik z 1909 i następne, każdy po 12 zeszytów 8°, z illustracyami, tablicami i cennikiem, z lat 1909 do 1915 à koron 15·—.

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.
Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.